

Łódź**CENA NUMERU
20 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXV rok
istnienia.****Redakcja i Administ.**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.**1931 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

czwartek, 16-go lipca**№ 192**

Panika w Europie Środkowej

PARYŻ, 15.7 — Panika ogarnia całą Europę centralną, powodując zawieszenie operacji giełdowych i zamknięcie banków w Austrii i na Węgrzech. W Niemczech rząd stanowczo odmówił przyjęcia jakichkolwiek warunków, mających gwarantować żądane przez niego pożyczki zagraniczne. Gabinet Rzeszy ucieka się do środków rowolucyjnych w celu opanowania sytuacji. Tworzy nową jednostkę monetarną, która obowiązywać będzie wewnątrz kraju. Ustanowił moratorium dla wszystkich wpłat wewnętrznych. Zawiesił wszelkie przekazy pieniężne na zewnątrz. Zdobył się na wszystkie te środki bankrutwa finansowego, byle móc dalej prowadzić politykę rewizji traktatów, Ansc. lussu zbrojeń morskich i lądowych. Oto nowiny dała dzisiejszego komentowane w francuskich kołach politycznych z zupełnym spokojem, ale i z całą powagą jakiej wymaga sytuacja.

Reperkusje we Francji ujawniają się dopiero dziś, gdy giełda, zawieszona podczas święta narodowego, zaczęła ponownie funkcjonować. Rząd francuski zarządził na wszelki wypadek, silne środki ochronne wzdłuż granicy niemieckiej. W łonie gabinetu francuskiego toczyły się przez cały dzień obrady ze sferami finansowymi i pod wieczór utwierdziło się przekonanie, że jednak formuła pomocy finansowej dla Niemiec zostanie znaleziona.

Zwiększenie obiegu banknotów

BERLIN 15,7

W berlińskich kołach finansowych omawiany jest nowy projekt zwiększenia obiegu pieniężnego. W tym celu pewne koła wysuwają myśl zmobilizowania marek rentowych.

Ten środek płatniczy, wycofany już z obiegu, opierał się w swoim czasie na gwarancjach hipotecznych rolnictwa i przemysłu. Rząd podjął już rozmowy z przedstawicielami przemysłu i ziemian celem zbadania gwarancji z ich strony dla puszczenia ponownie w obieg marek rentowych.

Komisarz dewizowy

BERLIN 15,7

Rząd Rzeszy obradował do późnej nocy z udziałem prezydenta Banku Rzeszy, dra Lu-

thera, na temat zarządzeń finansowych. Powszeczenie przypuszczają, iż b. prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht, obejmie stanowisko komisarza rządowego do spraw dewizowych, które zajmował w r. 1923.

Rząd opracowuje dekret co do uprawnień komisarza dewizowego. Przepisy, regulujące obrót dewizami, będą różnić się znacznie od przepisów z czasów inflacyjnych. Rozporządzenie to ukazać się ma dzisiaj.

Moratorium dla banków, które kończy się w czwartek, nie będzie prawdopodobnie przedłużone chociaż obroty bankowe nie będą przywrócone natychmiast w poprzednich rozmiarach. Kasy banków będą wypłacać tylko niektóre należności, przede wszystkim zaś pensje pracowników.

Krach banku w Wiedniu

Skutki zawieszenia wypłat przez potężny Danat-Bank w Berlinie zataczają coraz szersze kręgi.

A więc Bank Gdański podniósł stopę dyskontową z 5 do 6 proc. zapowiadając, że dalsza wyżka jest możliwa.

Giełda pieniężna w Gdańsku została zamknięta. Gdański „Bank für Handel und Gewerbe” zamknął swoje podwoje. Pozostałe banki lada dzień zostaną zamknięte do wyjaśnienia się sytuacji.

W Wiedniu zamknięto „Merker Bank” Banki wiedeńskie postanowiły wypłacać 20 proc. wkładów. Nie notuje się marki ani pengó na tutejszej giełdzie.

Na Węgrzech na podstawie zarządzenia rządu zamknięto wszystkie banki na 3 dni t. j. 14, 15 i 16 bm. Również giełdy pieniężne będą nieczynne w tym czasie.

W Katowicach trwa w dalszym ciągu wycofywanie gotówki z filii wielkich banków berlińskich.

Sytuacja na giełdzie Otwarcie Korteżów

Po wczorajszym osłabieniu kursu dolara gotówkowego w obrotach prywatnych — dzisiejsza tendencja była znów — mocniejsza. Przed południem sprzedawano prywatnych obrotach dolary gotówkowe po 9,10—9,11 zł. a nawet 9,20.

Wskutek nasycenia rynku dorami, gotówkowymi przez Bank Polski który w ostatnich dniach dawał na giełdzie po 250,000 dolarów należało liczyć się z odprężeniem kursu

lada dzień

Zaznaczyć należy, że przekazy na nowy Jork oraz wszystkie dewizy stoją w miejscu. Fakt ten dowodzi, że ostatnia wyżka kursu dolara gotówkowego nie ma charakteru realnego. Ostatnio stosunkowo największe zakupy dolarów robiły duże banki.

Rubel złoty doszedł dzisiaj w południe do 4,94 zł. Wskutek wyczerpania się złotych u szerokiego ogółu, należy się tutaj liczyć z odprężeniem.

Ws kutek zamknięcia giełd niemieckich od paru dni nikt nie robi transakcji marką. Po siadacze marek żądają do 2,10 a refrakcji nie chcą płacić powyżej 2,04 — 2,05.

Trudności płatnicze w Gdyni

GDYNIA 15,7

Statek łotewski „Albir”, nie opłaciwszy należności portowych i innych opłat, opuścił podstępnie port gdyński. Władze portowe poczyniły odpowiednie kroki drogą telegraficzną u łotewskich władz morskich.

Należy przypuszczać, że kapitan statku „Albir” miał czeki na gdańskie banki, które, tak samo, jak banki niemieckie, płać zaledwie 10 proc. z wkładów lub też przedstawionych czeków.

Nie ulega wątpliwości, że liczne statki niemieckie i szwedzkie, ładujące obecnie w porcie gdyńskim, będą mieć podobne trudności, gdyż ich kapitanowie posiadają fundusze w formie przekazów na gdańskie banki. Oko licznosc ta wpłynie prawdopodobnie bardzo ujemnie na ich możliwości natychmiastowego u regulowania opłat portowych lub też opłat za węgiel.

MADRYT, 15,7. — Agencja Fabra poda-

je: Wczoraj odbyło się otwarcie Korteżów wśród powszechnego entuzjazmu. Miasto było udekorowane. Przed parlamentem ustawiły się oddziały wojska, ażeby po zakończeniu inauguracyjnego posiedzenia złożyć hołd republice. Przybyłych na posiedzenie członków rządu deputowani powitali oklaskami i okrzykami, wznoszonymi na cześć rządu. Prezes rady ministrów, Zamora, wygłosił przemówienie inauguracyjne, poczem członkowie rządu oraz deputowani wyszli przed gmach parlamentu, gdzie przyjęli defiladę oddziałów wojskowych.

Zebrałe przed parlamentem rzesze publicznie oklaskiwały defiladę oddziałów.

Po defiladzie odbyło się ponowne posiedzenie kortezów, w celu dokonania wyboru przewodniczącego i członków prezydium

Ina Łotwie niedobrze

RYGA, 15.7. — Rada ministrów postanowiła przedstawić w parlamencie w drodze na głos projekt ustawy, według której rząd byłby upoważniony do gwarantowania bezpieczeństwa depozytów bankowych, a w razie potrzeby do udzielenia zagrożonym bankom zezwolenia na 2-dniowe zawieszenie operacji bankowych

RYGA, 15.7. — Dwie tutejsze instytucje kredytowe, a mianowicie Międzynarodowy Bank i Bank Libawski, które pracowały przy wydatnym udziale niemieckich kapitałów, były zmuszone wobec wstrzymania operacji bankowych w Niemczech.

Wśród ryskich kół bankowych oraz publiczności nie ujawniło się bynajmniej żadne szczególne podniecenie. Wycofywanie depozytów odbywa się w ramach normalnych. Nie należy się spodziewać głębszego oddziaływania niemieckiego kryzysu, ponieważ kapitał niemiecki nie był zaangażowany w wydatniejszym stopniu w innych bankach, poza dwoma wzmiankowanymi powyżej.

Banki Polskie w Gdańsku

GDANSK, 15. 7. godz. 11,30 — Zamknięcie okienek kasowych tutejszych banków niemieckich i gdańskich wywołało wrażenie że również banki polskie posiadające swe filje w Gdańsku nie będą mogły pracować.

Fakt, że polskie banki pracują bez przerwy i ze zdwojoną energią przeprowadzają wszelkie tranzakcje i wypłaty, wywołał w mieście kolosalne wrażenie i jest żywo komentowany nie tylko w kołach finansowych i giełdowych ale przede wszystkim w szerokich sferach kupieckich.

Kupcy, którzy posiadają pieniądze złożone w bankach polskich i pracujący z bankami polskimi uważani są w dniu dzisiejszym wprost za szczęśliwców.

Banki polskie rozporządzające znacznymi zapasami gotówki, przeprowadzają wszelkie wypłaty oraz dyskonto weksli i dziś, jak ogólnie stwierdzają w tutejszych kołach, ratują sytuację w Gdańsku.

Przed gmachami banków polskich zbiera się liczne grupy ludzi, żywo komentując znaczenie dla Gdańska działalności polskich banków. Wiadomość o energicznej działalności tutejszych banków polskich korespondent od zagranicznych pism w obszernych depeszach przesyłał do swoich pism.

Mekykański wyrąb lasu

WARSZAWA 14. 7. — W ub, niedzielę w lasach pod Żyrardowem miało miejsce następujące zajście, Banda 20 wyrostków udała się do lasu, gdzie rozpoczęła nielegalny wyrąb drzew.

Gdy na miejsce przybył gajowy i zażądał zaprzestania rabunku, kilku wyrostków strzeliło z rewolwerów. Gajowy również zaczął strzelać i po chwili wywiązała się regularna walka. Obie strony strzelały przez czas dłuższy z krzaków.

W wyniku strzelaniny 5-ciu napastników odniosło ciężkie rany a 2-ch lżejsze. Reakcją wszczęła energiczne dochodze-

Zbrodnicza próba wstrząśnięcia rynkiem złota

Z Londynu donoszą o niesłychanym poruszeniu jakie w tamtejszych kołach giełdowych wywołało udaremnienie sensacyjnej próby szajki spekulantów z Johannesburga usiłującej wstrząsnąć południowo-amerykańskim rynkiem złota co spowodowałoby wstrząs na całym europejskim a nawet światowym rynku złota.

Za pośrednictwem wspólników przebywających w Londynie i użycia nazwiska i szyfrów znanej południowo-afrykańskiej firmy szajka wystosowała do dwóch londyńskich meklerów złota telegram uwiadamiają-

cy że West Rand Consolidated Mines, które zostały przez powódź a urządzenia maszynowe padają pastwą ognia.

Meklerów powiadomiono, że wiadomość tę otrzymują na 2⁴ godziny wczesniej od prawy, wobec czego należałoby copędzej sprzedać pakiet akcji zniszczonych kopalni West Rand. Według obliczeń szajki telegram miał nadejść bezpośrednio przed zamknięciem giełdy. Na szczęście depesze zostały pomylkowo doręczone i w ten sposób dostały się w ręce policji, której udało się przeszkodzić w machowi i dezorganizacji rynku złota.

Podwyższenie podatku dochodowego jako odwet dla społeczeństwa

Wśród środków zaradczych projektowanych przez rząd w celu opanowania sytuacji skarbowej, najważniejszą rolę odegrać ma podniesienie dochodów państwa z podatku dochodowego. Z projektem tym wystąpiły organizacje urzędnicze po obcięciu podatku stołecznego i kresowego. Rząd ustosunkował się do tej propozycji b. przychylnie. Jest gotowy już odpowiedni projekt ustawy, podwy-

ższającej dotychczasowe stawki podatku osobisto-dochodowego.

Projekt ustawy przewiduje daleką idącą progresję podatku. Podobną rezolucję powzięła również i grupa pracownicza posłów BB, przedstawiając ją prezydium Bloku jako postulat do rządu z prośbą o rychłe zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu dla ułatwienia uchwalenia ustawy,

Feralne miejsce

Na jeziorze Bielskiem w Jezewie w pow. świeckim Pomorze, wydarzył się tragiczny wypadek który pociągnął za sobą trzy życia ludzkie.

Mieszkanek Jezewa, 24-letnia Helena Gabrychówna oraz dwie siostry, 27-letnia Zofia i 19-letnia Pelagia Wojciechowskie, wybrały się łódką po oset, rosnący na jeziorze. W

pewnej chwili podczas zrywania ostu łódka przewróciła się i wszystkie trzy dziewczyny wpadły do wody, utonęły.

Przed 8-mu laty również w dniu 13 lipca na tem samym miejscu w analogicznych okolicznościach straciły życie cztery zamieszkałe w tej wsi dziewczyny

—O.D.—

Próba przebrania małpy

W instytucie eksperymentalnej psychologii w Chicago znakomity uczony amerykański profesor Kellog wraz z całym sztabem współpracowników przeprowadza niezwykle śmiałe doświadczenie.

Chodzi ni mniej ni więcej tylko o wychowanie małpy w ten sposób, aby się stała półczłowiekiem.

Młody samczyk małpi ma być tak samo jak ludzkie dziecko owijany w płótno, pieluszki jego będą zmieniane systematycznie, a w miarę wzrastania małpiątko winno przyzwyczaić się do używania naczyń przeznaczonych na określony cel.

„Niemowlę” małpie karmione mlekiem z buteleczki, kąpane co dnia w ciepłej wodzie, usypiane piosenką, bawione huśtaniem na ręku i brzękiem grzechotki — tak jak każde dziecko ludzkie niechaj nawyka do ludzkich obyczajów.

Trzeba do niego mówić, użyć znaczenia poszczególnych słów oraz obchodzenia się z zabawkami i różnymi przedmiotami użytkowymi.

Badacze amerykańscy spodziewają się, że małpa w rewanżu za tyle starań i opieki okaże się pojętną istotą i przyswoi sobie ludzkie manieri i po części ludzki sposób myślenia.

Nie na tem jednak koniec eksperymentu. Dla małpoluda pici męskiej wychowuje się towarzyszkę życia w postaci małpeczki, której wpaja się przyzwyczajenia ludzkiej kobietki.

Potomstwo tych dwojga ma być uwień-

czaniem zuchwałego eksperymentu, albowiem nowe pokolenie wykazywać będzie już cechy wybitnie zbliżone do właściwości rodu ludzkiego.

Kilka takich pokoleń, wychowanych w warunkach ludzkich, może stworzyć nową zupełnie rasę: uzłowiczonych małpi...

Owoce będą tanie

Tegoroczny zbiór owoców zapowiada się dobrze i, o ile nie spadną jakieś niespodziewane klęski, wypadnie znacznie lepiej od zbiorów zeszłorocznych.

Specjalnie obficie obrodziły czereśnie i wiśnie które dopiero w tym roku na dobre odżyły, po klęsce mrozu w zimie 1929-30 roku, wynagradzając sadowników za nieurodzaj zeszłoroczny.

Słabiej nieco wypadł urodzaj jabłoni. Natomiast śliwy i grusze obrodziły bardzo dobrze. Cechą charakterystyczną bieżącego sezonu jest bardzo wczesne dojrzewanie owoców. W rb. jemy owoce o 10 dni wcześniej, niż zazwyczaj. Dojrzewanie przyspieszyły znacząco majowe upały oraz dość sucha słoneczna pogoda czerwca i lipca.

Ogólny plon owoców w Polsce wyniesie według obliczeń przewidywanych, około 150 milionów kg.

Sytuacja w Niemczech

O nieszczerzej polityce Niemiec świadczy propaganda anschiussowa. Jak donosi „Die Stunde”: zwolennicy Anschlussu zamierzali wykryść wczorajszą wizytę „Hr. Zeppelina” we Wiedniu dla manifestacji na rzecz Anschlussu. Na ten ton były też pierwotnie nastroje projekty mów powitalnych. Miardojne koła pokrzyżowały jednak taktownie i dyplomatycznie te zamiary, a to ze względu na sytuację gospodarczą i rokowania toczące się obecnie z interesantami zagranicznymi.

„Neue Freie Presse” wydała specjalny dodatek o 24 stronach, poświęcony „Niemcom i ich gospodarczemu rozwojowi”; w którym wypowiadają się wybitni politycy i przedstawiciele sfer gospodarczych Austrii.

Wiadomości otrzymane w godzinach wieczornych z Berlina świadczą o pewnym uspokojeniu się nastrojów. Niemcy liczą na pomoc Banku Francuskiego.

Trzecim etapem są starania o wielką, długoterminową pożyczkę dla Niemiec. Decydującą rolę odgrywa tu Francja. Podróż kanclerza Brueninga i min. Curtiusa do Paryża ma na celu wysondowanie opinii rządu francuskiego w tej sprawie. Kanclerz Bruening nie może obecnie wyjechać z Berlina. Koła poinformowane sądzą jednak, że kanclerz i minister spraw zagranicznych wyjadą do Paryża z początkiem sierpnia.

„Neues Wiener Tagblatt” donosi z Paryża, że wypadkiem dnia wczorajszego był konakt ministra finansów Flaudina z miardoj-

nimi kołami Londynu i Waszyngtonu. Ta wymiana zdań co do wspólnej akcji finansowej francusko-angielsko-amerykańskiej na rzecz Niemiec jest w pełnym toku — pisze „Głos Narodu”.

Żądania polityczne zeszyły narazie na plan drugi, jakkolwiek doniosłość ich przy ostatecznym uregulowaniu kwestji kredytu pozostaje nadal w mocy. Między Hendersonem, który przybywa dziś do Paryża, a Briandem będą się toczyć w tej sprawie szczególowe rokowania. Henderson wyjeżdża w czwartek do Berlina. W kołach francuskich sądzą wobec tego, że akcja pośrednicząca angielskiego ministra spraw zagranicznych jest wskazana samymi wypadkami. Równolegle do tego toczą się rokowania bezpośrednie między Niemcami a Francją.

Według ostatnich depesz pewne uspokojenie wnosi ogłoszony komunikat Banku Wypląt Międzynarodowych następującej treści: „Rada zawiadowcza Banku Wypląt Mię-

dzynarodowych przyjęła do wiadomości memoriał, jaki złożył prezes Banku Rzeczy Dr. Luther o sytuacji niemieckiej, o stanie niemieckiej gospodarki i finansów. Jest on mimo kryzysu, wywołanego przez wycofanie kapitałów krótkoterminowych, zadawalający. Wobec tego, że rząd niemiecki zwrócił się do rozmaitych rządów w sprawie pomocy finansowej na ich rynkach pieniężnych, rada zawiadowcza oświadcza, że jest przekonana o konieczności odpowiedniej interwencji i gotowa w warunkach obecnych brać udział przy udzielaniu pomocy i wzmożeniu akcji tej pomocą środków, stojących do dyspozycji banków emisyjnych. W międzyczasie rada zawiadowcza upoważnia prezesa Banku Wypląt Międzynarodowych, aby porozumiał się z innymi zainteresowanymi instytucjami, które brały udział w udzielaniu Niemcom kredytu redyskontowego, w celu odnowienia tego kredytu”.

—0-0—

Potop w Canterbury

Wśród rumoru, jaki — szczególnie w Europie — spowodowały ostatnie wydarzenia polityczne, przedewszystkiem mowa prez. Hoovera — bez echa przeszła krótka wiadomość o huraganie całkiem niepolitycznym jaki na wieźił Anglię południową, w ubiegłym tygodniu

Szałonej siły burza przeszła w czwartek ubiegły nad Nottingham, Canterbury i ażęcio wo nad południową Walją. W Nottingham pierwsze uderzenie przyszło o godzinie 4 30 po południu. W chwili, gdy rozgorączkowana publiczność totalizatorowa: hodowcy, booch macherzy i gracze patrzyli z zapartym tchem na bieg finiszowy o miejscową wielką nagrodę — mała chmura przykryła słońce. W jednej chwili zrobiło się ciemno, a powietrze rozdarły trzy potężne, ogłuszające grzmoty z oslepiającymi błyskawicami. Prawie jednocześnie na rozgorączkowane głowy grających poleły się potoki wody.

Groźna niespodzianka dała nieoczekiwane wyniki. W lejących się strumieniach wody pierwszy stanął na mecie nie brany zupełnie pod uwagę koń, uważany powszechnie za kandydata na suchotnika.

Kilka tysięcy osób obecnych na torze rzuciło się na trybuny i do miejsc osłoniętych. Szalona ulewa trwała 20 minut. Wobec tego musiano opóźnić bieg następny z górą o godzinę, dopóki wartko płynące potoki wody, rozlane po całym placu nie spłynęły do kanałów.

W Nottingham, w pobliżu stacji kolejowej Victoria, huragan powyrwał kilkadziesiąt młodych drzew i obalił kilka starych. Najbardziej eksponowana na wiatr wystawę jednego z magazynów huragan zdemolował, wybijając olbrzymią szybę wystawową. W 2 wielkie domy uderzył piorun. Na kilku ulicach policja musiała wstrzymać ruch kołowy. Cały plac dookoła katedry Canterbury był w ciągu dwóch godzin pod wodą głębokości kilkunastu cali. Woda wtargnęła do krypt świa-

tyni, do wielu składów handlowych, mieszczących się w suterenach. Prawie wszystkie ulice w Canterbury były w ciągu kilku godzin pod wodą. W miejscach niżej położonych poziom wody doszedł do głębokości dwóch stóp.

Woda wtargnęła do mieszkań niższych parterów, zalała pokoje, porwawszy meble. W wielu domach pod ciężarem wody zawaliły się słabo budowane podłogi. Ulicami płynęły porwane z bazarów owoce, przedmioty drewniane, zabawki, sprzęty itd.

Grozę powiększyła jeszcze fala gradu, którego kule dochodziły do wielkości wiśni. Huragan gradu spadł na pola węglowe, w południowej Walji. W ciągu godziny cała okolica pokryta była mroźną powłoką.

Stacja kolejowa w Tonypandy znalazła się pod wodą głębokości 6 cali. W Swansea woda zalała oddział rentgenologiczny miejscowego szpitala. Straty ogólne są bardzo znaczne.

—XXX:XXX—

Hurtownik

W dziale ogłoszeń żydowskiego „Nasze go Przeglądu” znajdujemy następujący anonis.

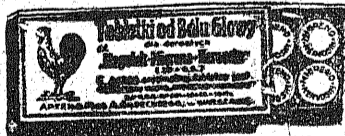
„A. Hanter, pośrednik małżeński, Kraków Sebastjana 31, zawiadamia, że w ciągu 2 miesięcy doprowadził do skutku 80 partji izr. z arystokracji. Obecnie ma jeszcze następujące partje: 10 Fabrykantów, 460 Kupców, 160 Lekarzy, 140 Adwokatów, 5 Profesorów, 90 Inżynierów, 5 Doktorów w Konsulatach zagr. 300 Urzędników pryw. oraz 1240 pań pięknych z akademickim wykształceniem od 20—30 lat, posiadających posagi od 3000—25000 dol. Na żądanie wysłę kilkaset adresów.

—0-0—



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena: zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

B. więźniowie

którzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnej informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju” — — —

GDZIE ŻYJĄ NAJSZCZĘŚLIWSI LUDZIE ?

Jeden z wielkich tygodników europejskich ogłosił ankietę, zwracając się do czytelników z prośbą, ażeby wypowiedzieli swoje zdanie gdzie żyją najszczęśliwsi ludzie na świecie?

Ankieta wywołała duże zainteresowanie i nadeszła na nią wiele odpowiedzi.

Jeden z autorów twierdzi, że najszczęśliwsi ludźmi są Japończycy, dzięki temu, że leży w ich naturze zadawać się najmniej szem i że posiadają rzadką umiejętność rezygnowania z przyjemności do których popychają namiętności ludzkie.

Drugi z autorów ankiety, wskazuje na Norwegów jako najszczęśliwszych na świecie dzięki temu, że mają do siebie nawzajem zaufanie.

Inny autor dopatruje się w krajeńcach zamieszkujących wyspy australijskie najszczęśliwszych ludzi, gdyż... wysoka naiwność jaką posiadają w sobie, pozwala im rozkoszować się każdą drobnostką.

Jeszcze inny twierdzi, że tylko Buszmeni w Kalahari (w Afryce Południowej) są najszczęśliwsi, gdyż poza własną ojczyznę w której widzą wszystko najlepsze, nie innego na całej kuli ziemskiej nie zdoła ich natchnąć takim podziwem, ażeby zdołali zachwiać się w swoim patryjotyzmie.

Ktoś oświadczył, że za najszczęśliwszych

ludzi na świecie uważają się Indianie żyjący w Stanach Zjednoczonych. Ale ci Indianie którzy dorobili się milionów dzięki temu, że posiadali naftodajne tereny.

Jakis autor twierdzi, że najszczęśliwszymi są Eskimosowie, a przejawia się to w ich dobroduszości i uczynności.

Jeszcze inny pan oświadcza, że z własnej obserwacji uważa za najszczęśliwszych Chińczyków, którzy bez względu na warunki w jakich żyją umieją się rozkoszować samym faktem, że żyją.

Ktoś znów uważa za najszczęśliwszych Mongołów z Altaju, którym udało się do dziś siejszego dnia odgrodzić się całkowicie od wpływów współczesnej cywilizacji i zamknąć w warunkach życiowych, wśród jakich żyli jeszcze ich przodkowie przed 500 laty.

Było jeszcze wiele innych rozwiązań pytania: gdzie żyją najszczęśliwsi ludzie, a jakiś filozof oświadczył, że każdy człowiek bez względu na rasę i miejsce na ziemi może być szczęśliwy, pod warunkiem, że będzie mógł próżnować w sposób bez troski oraz przyjemny.

Nie podniesiono jednak w dyskusji, że uczciwość, kierowanie się sprawiedliwością, miłość bliźniego, czynienie ludziom dobrego, ograniczanie się w rozpędach i skromność — dać mogą, zdaje się największe szczęście.

Zwyczaje małp

W Wiedniu żyje człowiek, który spędził 35 lat życia wśród małp. Nazywa się Pfeiler.

Już w młodzieńczych czasach dostał się jako subiekt do magazynu sprzedającego różne ptaki i zwierzęta.

Przez 35 lat życia, jako dozorca ogrodu zoologicznego w Wiedniu — Pfeiler miał do czynienia z tysiącami małp i innych zwierząt. Cała dzungla przedelfowała przed nim.

— Znam tylko jeden sposób — opowiada Pfeiler — jedyną metodę postępowania ze zwierzętami: dobroć.

W ciągu 35 lat mojej kariery dozorca raz tylko miałem wypadek. Wszedłszy do klatki, zostałem zaatakowany przez kota morskiego, który przegryzł mi dłoń. Na usprawie dliwienie zwierzęcia muszę dodać, że było ono głodne, gdyż podległy mi młodszy dozorca zapomniał w tym dniu nakarmić w porę zwierzątko.

Doszedłem do przekonania, że najciekawszymi zwierzętami dla obserwacji są małpy zwłaszcza gatunki podobne do człowieka. — Dają się one łatwo oswajać, uczyć, prowadzić. Miałem masę wychowanków, o których możnaby opowiedzieć setki anegdot.

Najciekawszym był okaz orangutanga-samicy, która nie znosiła widoku kobiet. Gdy mężczyźni zbliżali się do klatki, okazywała wielkie zadowolenie, biada jednak kobiecie, która zbliżała się do klatki. Małpa wysuwała łapę i chwytiała kobiety za ubranie, drąc je w strzępy. „Grettel” lubiła szczególnie mężczyzn, którzy nosili długie brody i sumiaste wąsy.

Godnem uwagi jest, że nawet z najniższych gatunków małpy rozróżniają doskonale płęć ludzi, którzy pochodzą do klatki.

Drugim okazem małpim, godnym wspomnienia, był orangutang „Emil”.

Był on w odróżnieniu od innych małp, które są zawsze melancholijne, bardzo wesołym. Rozumiał każde moje słowo. Jeżeli kazałem mu tańczyć, to stawał natychmiast na nogi i aczkolwiek nie tresowany, podrygiwał wesoło, ku szalanej uciechu widzów. „Emil” żyje dotychczas jeszcze, w czem również po bił rekord, gdyż wszystkie inne gatunki małp żyją bardzo krótko. „Emil” ogromnie lubi pieścoty. Muszę go często całować w oba policzki, na co odpowiada również pocałunkami. O godzinie 7 rano otrzymuje śniadanie, składające się z bananów, kukurydzy, dyni i

buleczek. W dwie godziny później otrzymuje herbatę lub kawę z białym chlebem.

Na obiad dostaje pomarańcze, daktyle, rodzynki, figi i ciasto słodkie.

Już w godzinę po obiedzie „Emil” rozgląda się za podwieczorkiem. Dostaje wtedy orzechy laskowe, które bawi się, a potem dopiero zjada. Na kolację „Emil” wypija trochę herbaty z koniakiem, który bardzo lubi i zjada kilka buleczek.

Czy zimą, czy latem muszę na noc wnieść do klatki materac i ucałować „Emila” w oba policzki, bez czego nie zasną. Położony na materacu, przykrywa się kołdrą zupełnie jak człowiek i zasypia, zlekka pochrapując we śnie, — zakończył swe opowiadanie człowiek, który przez 35 lat żył ze zwierzętami

PRZEZ RADJO

CZWARTEK 16. lipca 1931 r.

- 11.58. Sygnał czasu i hejnał
- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. „Wystawa Kolonialna w Paryżu”—p. Marja Ankiewiczowa
- 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.35. „Wiadomości wojskowe dla wszystkich”, red J. Targ.
- 16.50. „Tajne oddziały bojowe w roku 1905” p. A. Radek.
- 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35. Odczyt o esperanto—prof. Bujwid Kraków.
- 18.00. Koncert solistów. Jadw. Szablowska Gedeonow fortep. Paweł Gedeonow skrzyp. Jerzy Czapliski baryton i prof. L. Urstein akomp.
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40. Giełda rolnicza.
- 20.00. Prasowy dziennik Radiowy.
- 20.15. Koncert z doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Orkiestra Filharm. pod dyr. A. Dołżyckiego, M. Zudar bar i Ign. Rosenbaum akomp.
- 22.00. Feljeton p. t. „Na szczycie Fudzi”—p. Jan Fryling.
- 22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 22.30. Koncert solisty z Wilna,
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna

Wiek maszyn

Czasopismo „American Machinist” rozpisało ankietę dla ustalenia ile maszyn i pośród zainstalowanych w przemyśle pochodzi z przed 1920 r., to znaczy ile ma więcej aniżeli 10 lat. Wynik ankiety, który objął łącznie 1.391.000 maszyn wartości 2 miljarde dol., wykazał, że 664 328 maszyn, czyli 48 proc., są starsze aniżeli 10 lat.

Największa ilość przypada tu na heblarki, z których 70 proc. przekroczyło 10 rok swego istnienia. Z kolei idą młoty i prasy 58 proc., wiertarki (56 proc.) i tokarki (52 proc.). Najmniejszy procent dziesięcioletków wykazał dział maszyn do spawania i nitowania. W poszczególnych działach przemysłu najwięcej starych maszyn wykazały warsztaty kolejowe i fabryki wagonów, w których 73 proc. maszyn było starszych, aniżeli 10 lat. Najmniej zaś — fabryki samolotów, w których ilość maszyn, mających więcej aniżeli 10 lat, nie przekroczyła 3 proc. W fabrykach samochodów ilość maszyn ponad dziesięcioletnich stanowiła w 1930 roku 25,5 proc.

Niewidoczny samolot

Jak donoszą dzienniki angielskie, Włochy skonstruowały nowy hydroplan, całkowicie niewidoczny — zbudowany w zakładach „Fiata” w największym sekrecie.

Na przyszłych manewrach lotniczych w Alpach włoskich mają się odbyć pierwsze próby nowego wynalazku — który zapewni Włochom wielką przewagę w powietrzu.

Nowy aparat wynoszony jest w dwa motory o sile 1 800 HP. Hałas pracującego motoru słyszy się, jednak nie jest możliwym spostrzeżenie aparatu ani gołem okiem, ani też przez lornetkę. Rezultat ten osiągnięto przez specjalną budowę profilu i sylwetki aparatu.

Korespondentowi angielskiemu udało się zobaczyć ten nowy aparat przy próbach nad jeziorem Garda. Jak srebrna strzała hydroplan uniósł się w powietrzu i znikł, słyszano jedynie motory, zbliżającego się, lub oddalającego hydroplanu, jednak mimo przezyciego powietrza i jasnego nieba, nic nie można było dopatrzeć. Nagle usłyszano ponownie silniejszy hałas motoru nad samem jeziorem i srebrna strzała zjawiała się przed oczyma zdumionych widzów. — Natychmiast żołnierze zaciągnęli aparat do hangarów, by uchronić go przed ciekawością niepowołanych.

Oryginalny protest

W stolicy nadsekwaniańskiej zdarzył się ostatnio niepozabawiony humoru wypadek. Mianowicie urzędnik podatkowy Jean Toussaing, lat 48, żonaty i ojciec dwojga dzieci, został ostatnio przeniesiony z biura należącego do klasy 20-ej do biura klasy 13-ej, co pomimo różnicy „stopniowej” na korzyść trzynastki stanowi jednak pogorszenie położenia materialnego urzędnika o 7 stopni czyli o kilkadziesiąt franków. Uważając się więc za pokrzywdzonego przywłaszczył sobie ów urzędnik podatkowy 4 miliony franków w gotówce i zawiadomił o tem dyrektora, dodając, że pieniądze zwróci, gdy mu przywróca poprzednio piastowane przezeń stanowisko.

W areście śledczym p. Toussaing stanowczo upiera się przy żądaniu. Oświadcza mianowicie, że nienaruszonych dotąd ale dobrze ukrytych pieniędzy nie wyda, dopóki władza skarbowa nie naprawi wyrządzonej mu krzywdy.

Protest bądź co bądź oryginalny

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek 16 lipca — Marij. B. Szkapieżnej

—01-010—

Wiadomości bieżące**Częściowe uruchomienie
Widzewskiej Manufaktury**

W dniu wczorajszym zgodnie z naszą zapowiedzią zarząd widzewskiej Manufaktury przystąpił do przyjmowania robotników.

Już od samego rana przed fabryką gromadziły się liczne tłumy robotników, pragnąc jaknajwcześniej otrzymać napowrót pracę, jednak jak zdołaliśmy ustalić w dniu dzisiejszym uruchomione zostaną częściowo niektóre oddziały, wskutek czego pracę znajdzie około 2000 robotników.

Tak więc uruchomione zostaną następujące oddziały: Skręcalnia, motarnia, przewijalnia, dublarnia i przedzalnia odpadkowa.

Jak nas informują dalsze oddziały widzewskiej manufaktury uruchamiane będą w miarę wyprodukowania potrzebnych półsurowców, tak że w przyszłym tygodniu cała fabryka będzie już w pełni uruchomiona. (a)

Przedtem podatką, obecnie złodziejem

W dniu wczorajszym robotnicy fabryki Krzyżanowskiego Marjana, mieszczącej się przy ulicy Nowo-Radwańskiej nr. 1, przybywszy do pracy spostrzegli, że motor nie uruchamia warsztatów ze względu na brak pasa zapędowego.

O spostrzeżeniu swem zawiadomili policję, która z kolei prowadząc dochodzenie ustaliła, że w nocy jakiś nieznani sprawcy

dostali się przez dach na posesję i tu włamali się przez okna do wnętrza fabryki gdzie podcinali wszystkie pasy transmisyjne łącznej wartości 1600 zł. unieuchamiając w ten sposób fabrykę, która w dniu wczorajszym nie była czynna.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie, celem ujawnienia sprawców tej niezwyklej kradzieży. (a)

Znaczne ożywienie w Łodzi skutkiem gorąca

Na posesji przy ul. Brajera 56 wynikła bójka między lokatorami w czasie której odnieśli liczne rany tłuczone głowy, cieśla Stanisław Rokicki 37-letni Julja Rutkowska oraz 45 letni mąż jej Teodor Rutkowski Wszystkich poturbowanych opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. O zajściu policja sporządziła protokół celem podjęcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Przechodzący ul. Pabjanicką 25-letni marjan Graełka (Krucza 4) został napadnięty przez dwóch pijaków, którzy zadali mu szereg ran klutych w klatkę piersiową poczem

zbiegli Rannego okatrzył lekarz pogotowia Sprawcówposzukuje policja.

Na ul. Białej wynikła sprzeczka a następnie bójka między handlarzami: Janem Malinowskim (Nowo Zarzewska 65) i Stanisławem Rybiakiem Obywatelska 67) w czasie której obaj napastnicy będąc w stanie podchmielonym zadali sobie liczne rany kijami Bójkę zlikwidowała policja, która zatrzymała awanturników do czasu wytrzeźwienia. Po uszkodowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia a)

**ZNACZNA POPRAWA W SYTUACJI
BEZROBOTNYCH**

W parku miejskim Źródlika, w ustronnej alejce znaleziono w dniu wczorajszym mężczyznę z poprzęznanymi żyłami u rąk, leżącego w kałuży krwi w stanie nieprzytomnym.

O wypadku natychmiast powiadomiono pogotowie i policję. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził, iż rannym jest 38 letni Wątkowiak Franciszek, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 39, który w celach samobójczych poprzecinał sobie żyły u rąk, by przez upływ krwi pozbawić się życia. Rannego po nałożeniu opatrunku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Powodem samobójstwa jak ustaliło dochodzenie policyjne, był rozstrój nerwowy spowodowany brakiem pracy i środków

do życia.

W bramie domu przy ulicy Przejazd 13 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 29-letnia Helena Papuż, bezrobotna zamieszkała przy ulicy Niecałej 11. Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu. Powodem zamachu samobójczego był brak pracy i środków do życia

W mieszkaniu własnem przy ulicy Obywatelskiej 43 usiłował pozbawić się życia przez powieszenie 43-letni bezrobotny Józef Chłodyniak. Czyn desperacki zauważono w porę i wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił desperatę w stanie zadawalającym na miejscu (a)

Obiecujący narzeczony

W parku kolejowym nieliczni przechodnie mieli możliwość zaobserwowania w bocznej ustronnej alejce niezwyklej bójki.

Oto jakichś dwoje ludzi, niewiasta i mąż czynna, siedzieli na ławce i osobnik gwałtownie coś tłumaczył swej towarzysce, aż wreszcie zdenerwowany podniósł się i laską począł ją okładać po głowie.

Pobita zaczęła krzyczeć i zaalarmowała policję, na widok której napastnik rzucił się do ucieczki został jednak przez przechodniów zatrzymany.

Pobita okazała się 18-letnią Marjanną Janik, bez stałego miejsca zamieszkania. Doznała ona kilku ran tłuczonych głowy i opa-

trzył ją lekarz pogotowia.

Badana przez policję wyjaśniła, że przyjacieli jej, z którym od kilku miesięcy żyje wspólnie, zatrzymany Antoni Siciński, również nigdzie nie meldowany, jest zawodowym złodziejem i namawiał ją właśnie by okazała mu pomoc w dokonaniu kradzieży, w ten sposób, iż zaangażuje się do służby we wskazanym przez niego miejscu i następnie wskaże mu kiedy i w jaki sposób dokonać ma kradzieży. Gdy mu odmówiła, pobił ją, starając się w ten sposób zmusić do uległości.

Krewkim opryskiem zajęła się policja, która go osadziła do dyspozycji władz sądowych. (a)

**Zabawa, jakich mało - na Wólczańskiej
w Luna Parku**

W Luna Parku przy ulicy Wólczańskiej 115 miał w dniu wczorajszym miejsce nieszcześliwy wypadek, spowodowany zbytnią wrażliwością używającego zabawy.

Mianowicie 27-letni robotnik Józef Waśniński (11 Listopada 68) wskutek przestraszenia spowodowanego zbyt szybką jazdą zemdlał. Nieprzytomnego zniesiono z wagonu i wezwano go pogotowie ratunkowe lekarz którego

przywrócił chorego do przytomności i przewiózł go do domu. (a)

POPIERAJCIE L.O.P.P.**Kronika policyjna****Znowu wypadek
na kolejach podjazdowych**

W dniu wczorajszym przy szosie Zgierskiej 92 tramwaj podmiejski zdążający z Łodzi do Ozorkowa najechał na wóz chłopski gospodarza wsi Pawłowice, gminy Krzyżanówek, powiatu Kutnowskiego, 25-letniego Tadeusza Trybuna, który jechał wraz z żoną swą 25-letnią Anastazją.

Mianowicie w pewnym momencie, gdy tuż za wozem nadjeżdżał tramwaj podmiejski, nadjechał autobus i sploszone warkotem motoru konie skręciły wprost pod tramwaj tak nagle, że motorowy nie zdołał zachować równowagi i najechał na wóz.

Wskutek uderzenia z boku oboje jadący małżonkowie Trybuna zostali wyrzuceni na szosę i odnieśli ciężkie obrażenia ciała i przewiezieni zostali do szpitala. Wóz uległ zniszczeniu konie zaś zostały okaleczone leż.

Powiadomiona o wypadku policja sporządziła protokół i prowadzi dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi winę spowodowania wypadku (a)

Na marginesie upadłości Rudy-Pabjanickiej

Sprawa skandalicznej gospodarki samorządu Rudy Pabjanickiej, za czasów urzędowania poprzednich burmistrzów była już niejednokrotnie przez nas poruszana i w dniu wczorajszym była przedmiotem obrad rady miejskiej m. Rudy Pabjanickiej.

Jak to już podawaliśmy, jeszcze w styczniu r. b. powołana została przez radę miejską Rudy Pabjanickiej nadzwyczajna komisja rewizyjna, która po kilkumiesięcznej mozolnej pracy, w dniu wczorajszym zdała sprawozdanie z swej dotychczasowej działalności.

Ze sprawozdania tego wynika, że przyczyną zadłużenia miasta Rudy Pabjanickiej która jest obecnie kompletnym bankrutem, leżą w bezplanowości i prywacie jaką uprawiali poprzedni burmistrzowie dr. Bogusławski, oraz niektórzy członkowie Magistratu

W pierwszym rzędzie komisja stwierdziła cały szereg nowych rzeczy, które pochłonięły setki tysięcy złotych, a mianowicie w dniu 29 września 1927 roku, kupiony został używany samochód za sumę 3950 zł. zaś remont tego samochodu w ciągu dziewięciu miesięcy kosztował 5661 zł., poczem w dniu 8. X. 1928 roku samochód ten sprzedany został za 1800 zł, a sprzedaż ta nastąpiła jedynie z tych względów, że używał on za dużo benzyny. Na samochodzie tym miasto straciło 7,811 zł. nie licząc benzyny i pensji szofera.

Składnica węglowa urządzona przez miasto dostarczała węgiel członkom Magistratu, jak również urzędnikom Wydziału Powiatowego, a między innymi referentce samorządowej p. Engłównie w cenie znacznie niższej od za płaconej przez samorząd Rudy Pabjanickiej w kopalni. Wskutek tych transakcji miasto poniosło kilka tysięcy złotych strat.

Dalej komisja stwierdziła nadużycia dokonane w betoniarni miejskiej, brak całego szeregu przedmiotów, oraz nadużycia przy dokonanych wpłatach za oświetlenie miasta.

Pozatem na podstawie złożonych zeznań przez pp. Spalskiego Głonka i Weigta stwierdzono, że kupno ziemi wraz z nieruchomością od Weigta i Machera w roku 1928 dokonane zostało przez dr. Bogusławskiego z chęci zysku osobistego.

Następnie stwierdzono, iż Magistrat wydawał specjalne sumy na utrzymanie dozorców drzewek, dla ochrony nad 18 drzewkami na terenie miasta, tudzież komisja znalazła rachunek z kupna w dniu 28 maja 1930 roku, 3 par gołębi za sumę 12 zł. które następnie ulotniły się.

Komisja stwierdziła, że poważniejsze roboty nad zabrukowaniem ulic, urządzeniem chodników, niwelacją itp. prowadzone były bez rozpisywania konkursów.

Roboty te pokrywano przeważnie weksłami względnie gotówką osiągniętą z drogiego dyskonta tychże, przyczem stwierdzono fakt, przecznościowej pożyczki udzielonej Magistratowi.

Poza wyżej wymienionymi danymi omawiającymi gospodarkę samorządu Rudzkiego, komisja stwierdziła, że nie tylko przekroczono budżet, ale i naruszone zostały sumy obce, jak skarbowe, Kasy Chorych, zakładu Ubezpieczeń itp., których to suma wynosi łącznie 135,153 zł. i 23 gr. Nadużycie to stwierdzone zostało również i przez odnośne czynniki które stwierdziły, że dysponowanie takimi sumami na potrzeby związku komunalnego stoi na równi z przywłaszczeniem cudzej własności.

Następnie stwierdzono, że nieruchomości Magistratu przy ulicy Piłsudzkiego oszacowana została na sumę 742,368 zł. gdy w rzeczy wistej wartości tego obiektu jest niższa. Szacunek ten pochodzi z okresu urzędowania dr. Bogusławskiego i był celowo podwyższony, dla uzyskania pożyczki. Wobec obecnego, realnego szacunku wartość nieruchomości miejskiej wynosi w przybliżeniu 433 tys. zł.

Pozatem komisja wykazała, że wciągane rzekomo zalegające podatki, w rzeczywistości

mogą być ściągnięte do wysokości 40 — 50 procent tak, że zachodzi konieczność zredukowania aktywów miasta o 48 tysięcy złotych.

W konsekwencji więc komisja zestawiając pasywa w wysokości 560 tysięcy złotych, z wartością aktyw miejskich w sumie 500 tysięcy zł. w czem uwidocznione już podniesione nieznacznie szacunek budowli miejskich, dochodzi do wniosku, iż samorząd miasta Rudy Pabjanickiej nawet po sprzedaniu całego swego majątku nie byłby w stanie pokryć wszystkich swych zobowiązań i pozostałaby nieuregulowana wierzytelność w sumie 60 tysięcy złotych.

Sprawozdanie to wywarło przygnębiające wrażenie w radzie miejskiej. Przyjęto je bez dyskusji i uchwalono 16 wniosków z których niektórzy zasługują na specjalną uwagę, wnioski wzywający Magistrat do zastosowania jaknajdalej posuniętych oszczędności; zażądania od dr. Bogusławskiego wyrównania różnicy z tytułu dostarczonego p. Engłównie węgla; by Magistrat drogą cywilną wyostał od dr. Bogusławskiego i Chojnackiego nieprawnie wypłaconych sobie poborów; by Magistrat skierował sprawę kupna nieruchomości od Weigta do Prokuratora o pociągnięcie dr. Bogusławskiego do odpowiedzialności oraz o unieważnienie kupna; by Magistrat wystąpił do Prokuratora o pociągnięcie dyskontów i żyrantów magistrackich weksli do odpowiedzialności, za pobieranie lichwiarskich procentów; upoważniono Magistrat by zwrócił się do Prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej byłych członków zarządu miejskiego; upoważniono Magistrat, aby uznał zobowiązania wystawione w imieniu miasta po terminie 1 grudnia 1930 r. jddynie w wysokości 50 tys. zł zarówno wykupione jak i niewykupione, wszelkie zaś zobowiązania wekslowe i czekowe bez pokrycia powyżej tej sumy uważał za zobowiązania prywatne byłych członków Magistratu i zobowiązań tych nie honorował, wreszcie wezwano Magistrat do zwrócenia się do Władz Nadzorczych aby zezwoliły na sądowe ogłoszenie upadłości gminy miejskiej Rudy Pabjanickiej. (a)



W związku z podjętą przez radę miejską m. Rudy Pabjanickiej uchwałą, wzywającą Magistrat do podjęcia akcji, celem uzyskania sądowego wyroku o upadłość gminy miejskiej Rudy Pabjanickiej jak się obecnie dowiadujemy, w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Magistratu m. Rudy Pabjanickiej na którym już zapadnie odnośny wniosek, co do ewentualnych poczynań upadłościowych i kroków prawnych przeciw winnym nadmiernego zadłużenia gminy

Sprawa katastrofy finansowej Rudy Pab. zajęły się jednak władze nadzorcze a więc wydział powiatowy Sejmiku Łódzkiego, oraz Urząd Wojewódzki w Łodzi, które kategorycznie sprzeciwiają się ogłoszenia upadłości samorządowi Rudzkiemu, zajmując stanowisko iż podobne załatwienie kwestji jest niedopuszczalne i podrywające zaufanie społeczeństwa do samorządów wogóle, z punktu widzenia prawa,

Jak się dowiadujemy w związku z uchwaleniem przez radę miejską Rudy Pabjanickiej wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej byłych burmistrzów Bogusławskiego i za przekroczenie służbowe i nadmierne zadłużenie miasta celem osiągnięcia zysków osobistych, jeden z zainteresowanych do „łańcucha” nazwisk dyskontów lichwiarskich, podanych do ukarania dorzucił nazwisko sekretarza Magistratu Ludwika Głonka, że dyskontował on również weksle Magistrackie, pobierając nadmierne procenta. Jest pierwsza „wsypa” i prawdopodobnie pociągnięciem za sobą dalsze ujawnienie nadużyć, przez zemstę. (a)

Śladami Rudy Pabjanickiej

Jak to podawaliśmy główną przyczyną katastrofy w gospodarce samorządu gminy miejskiej Rudy Pabjanickiej było nadmierne zadłużenie, oraz zaciąganie zobowiązań na lichwiarskich procentach stanowiących niemal połowę obecnych długów, tembardziej, że przy transakcjach zawieranych przez ówczesne Magistraty Rudy Pabjanickiej konieczna część gotówkowa, uzyskiwana była również przez pochopnie wystawiane i dyskontowane na czarnej giełdzie weksle.

Identyczny sposób gospodarowania stosuje obecnie Magistrat m. Tuszyna. Najwidoczniejszą finansie miejskie znajdują się w stanie gdnym pożałowania i ani prywatne ani nawet samorządowe czy państwowe instytucje finansowe nie mają już zaufania do weksli Magistratu m. Tuszyna gdyż w dniu wczorajszym w cukierni Ullricha, przy zbiegu ulic Andrzeja i Piotrkowskiej pojawiły się weksle samorządu Tuszyńskiego, które zaofiarował do zdyskontowania urzędnik Magistratu m. Tuszyna Kudrzycki.

Weksle te w ilości 8 sztuk po 1000 złotych zdyskontował dyskont p. Coła, bobierniac 5 proc w stosunku miesięcznym za dyskonto. Weksle te podpisane były pod pieczęcią Magistratu m. Tuszyna przez burmistrza Domowicza Józefa i radnego Kolskiego.

Niezły początek, (a)

GIEŁDA.

Warszawa, 15-go lipca

Waluty: Dolar U. S. A. 9.10

Dewizy: Belgja	124.70
Holandja	359.70
Łondyn	43.37
Nowy Jork	8.925
Nowy Jork (kabel)	8.929
Paryż	35.06
Praga	26.44
Szwajcaria	173.39
Włochy	46.70
Wiedeń	125.45

Obroty mniejsze, tendencja przeważnie utrzymana Urzędowy kurs dolara wyższy Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 9,13 Rubel złoty 4,95 Gram czystego złota 5,9244 W obrotach prywatnych Berlin 2,00

Papiery procentowe:

4 proc. pożycz. inwestycyjna	83,00
5 proc. konwersyjna	— 46,00
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	— 94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	— 94,00
7proc. L. Z. Banku gosp. krajow	— 83,25 (%)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	— 83,25 (w proc)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp kraj	93,00, (w %/0)
8 proc. L. Z. Tow kred. przem. pol.	83,00
4 ¹ / ₂ proc. L. Z. ziemskie	— 49,50
4 ¹ / ₂ proc. L. Z. Warszawy	— 50,00
8 proc. L. Z. Warszawy	69,75
10 proc. Radomia	74,00
10 proc. Siedlec	70,50
6 proc. pożycz. kon m. Warszawy 1926 r.	8 i 9 em. 46,50 6 em. 48,00

Akcje:

Bank Polski	115,00
Częstocice	31,50
Lilpop	15,50
Ostrowiec	34,00

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Krzyk w trupiarni

Niezwykła pełna straszliwej grozy przysługę miała piękna i młodziutka mieszkanka północno-amerykańskiego miasta Greenwich w stanie Connecticut, panna Ivy Rogers poczuła się bardzo źle i przez cały dzień nie jadła. Gdy wieczorem weszła na stację kolejową Grand Central Terminal, aby pociągiem udać się do domu, odczuła zawrót głowy i weszła do kobiecej pozbekalni gdzie zemdląca,

Wzwany lekarz stwierdził że serce nie bije i orzekł że młoda panna zmarła, poczem rzekomą nieboszczkę umieszczono w pobliskiej kostnicy.

Po kilku godzinach zemdlona dziewczyna

na ocknęła się i z powodu ciemności nie wiedziała gdzie się znajduje. Zaczęła zatem rozpaczliwie wołać pomocy i omackiem natrafiła na drzwi w które ją walił pięściami.

Wreszcie wszczęty przez nią hałas usłyszal dozorca kostnicy który otworzył drzwi zamknięte i ku swemu niemałemu zdziwieniu ujrzał, że jeden z powierzonych mu trupów ożył i jest zupełnie zdrow.

Panna Rogers dowiedziawszy się gdzie spędziła noc zemdląca na nowo. Tym razem jednak nie wezwano już owego lekarza lecz przyprowadzono ją do przytomności domowymi środkami.

—0-0-0—

SAMOBÓJSTWO W PRZYSTĘPIE... DOBREGO HUMORU

Cały Londyn poruszył do żywego, niezwykły wypadek samobójstwa młodej panny Eleonory Milton, 19-letniej urzędniczki prywatnej.

Pannę Milton znaleziono zatrutą gazem świetlnym w mieszkaniu własnym przy ul. Bryanston Street, w dzielnicy zachodniej Marylebone. Sensacją tego samobójstwa jest list, który pozostawiła desperatka P. Milton pisze.

Śmierć ma swoją zabawną stronę, jeśli się pomyśli, że w jednej chwili i z własnej woli można odejść w mrok, gdzie nie potrzeba jeść, spać, śmiać się lub smucić i pocóż właściwie żyć, jeśli można pięknie umrzeć? Gdyby wszyscy niepotrzebni wzięli przykład

zemię — na świecie zostaliby tylko ci, którzy naprawdę chcą żyć. Stwierdzam z przyjemnością, że rezygnacja z tym światem z humorem i bodaj pod wpływem humoru. Uważam, że samobójstwo jest najlepszym wyczynem mego życia. Może to jest czyn chorobliwy, ale jakże pożyteczny.

Matka oryginalnej samobójczyni p. Brygdet Callandham, złożyła zeznanie, z którego wynika, że córka jej cieszyła się zawsze jak najlepszym zdrowiem, nie odczuwała nigdy braku pieniędzy i — o ile matce wiadomo — nie przeżywała żadnego dramatu i zawodu miłosnego.

—0-0-0—

Potworny ptak

Baleniceps jest jednym z najdziwniejszych ptaków na świecie. W londyńskim ogrodzie zoologicznym znajduje się taki okaz, jest to odrażająco brzydki ptak. Głowa jego podobna jest do głowy rekina, ma on zezowate oczy, potężny krzywy dziób i długie niezgrabne czerwone nogi. Opierzenie jego też nie jest piękne. Grzbiet brunatny, z lekkim odcieniem sinawym, skrzydła ciemno-szare na brzegach białe.

Ojczyzną balenicepsa są Sudan i błotniste wybrzeża Wysokiego Nilu oraz jego dopływów. Naogół jest to ptak bardzo rzadki.

Usposobieni ma niesympatyczne, jest on niewdzięczny i żarłoczny. Tak np. londyński okaz, pożerający masami żywe ryby dostarczane mu przez dozorcę, podczas karmienia uderza go często swym potężnym zakrzywionym dziobem.

Jajko, z którego wykluwa się baleniceps, jest owalne, białe z lekkim odcieniem niebieskawym.

Rzecz dziwna, że jajka te są tak małe jakby wyklut się z nich miał mały ptaszek, nie zaś wielkogłowy potwór o twardym wielkim dziobie.

Upolować balenicepsa jest bardzo trudno. Nie pływa a jednak brodzi po niedostępnych błotach, zanurzając się od czasu do czasu w wodzie. Jest bardzo czujny, na odgłos broń palnej wlatuje i ukrywa się natychmiast w gałęziach wysokich drzew. Żywi się przeważnie rybami, ale nie gardzi też padliną. Dziób balenicepsa jest tak ostry i twardy, że może on nim rozrywać z łatwością wielkie kawały mięsa.

Baleniceps wije sobie gniazdo i składa jajka w lipcu i sierpniu. Jajko, z którego wyklut się londyński baleniceps, zostało przywiezione z Sudanu przez generała F. Wingate'a. Wyszędziła je zwykła kura, której przybrane dziecko odpłaciło się za te trudy czarną niewdzięcznością, zadziobując ją prawie, że na śmierć.

Szkodliwość promieni Roentgena

Wiadomość o amputacji jednej z rąk wiedeńskiemu profesorowi Guido Holtzknechtowi wywołała serdeczne współczucie w całym świecie naukowym. Profesor Holtzknecht jest jednym z pierwszych lekarzy, którzy promienie Roentgena wprowadzili do medycyny i nazwisko jego jest raz na zawsze związane z terapią rentgenologiczną, która tyle dobrego zdziałała już dla cierpiącej ludzkości.

Fakt ten, iż jeden z pierwszych i najlepszych rentgenologów uległ sam podobnemu wypadkowi, wymaga dla ludzi, znających powierzone im tę gałąź wiedzy pewnych wyjaśnień, które uspokoiłyby ich w tej mierze, iż

mimo tak straszego nieszczęścia, jakiemu uległ ten specjalista, pacjenci traktowani promieniami Roentgena stają dzisiaj już poza wszelkimi niebezpieczeństwami.

Natychmiast po dokonaniu tego znakomitego wynalazku, moc rozmaitych uczonych fizyków, inżynierów, i wreszcie lekarzy zajęła się badaniem cudownych właściwości tych promieni w stosunku do ich czarodziejskiej niemal zdolności przenikania. Uczeni ci, nie wiedząc jeszcze o ich biologicznym, a tak niebezpiecznym działaniu na tkanki dopatrywali się jedynie w tych nowowynalezionych promieniach endownego pomocniczego a czę-

Biedne bociany

W roku bieżącym zawitało do Europy mniej bocianów, niż zwykle, a przypisać to należy wielkiej katastrofie, która strasznie przetrzebiła ród bocianów w Afryce południowej.

Pod koniec lutego — jak opowiada „Um schau“ — a więc na schyłku lata południowo-afrykańskiego, patrol żandarmów, mijając góry Cathkin, zauważył, że jedno ze zboczy górskich jest zupełnie białe, jakby okryte śniegiem. Przy bliższym zbadaniu tego zjawiska, okazało się, że całe to zbocze pokrywały martwe bociany, leżące w niektórych miejscach grubymi warstwami.

Jak się wyraża sprawozdanie żandarmów, bocianów tych były „niezliczone tysiące“.

Biedne ptaki padły niewątpliwie ofiarą wielkiej burzy gradowej, która wyrządziła znaczne szkody także w innych okolicach Natalu.

Bociany zgromadziły się widocznie w miejscu gdzie je znaleziono, dla rozpoczęcia dorocznej swej wędrówki na północ, gdy zas koczył je straszny grad, kładąc biedne boćki pokotem.

—0-0-0—

Manewry Lotnicze w Ameryce

Egzotyka Stanów Zjednoczonych polega na monstrualności wszelkich przejawów tamtejszego życia: olbrzymie domy, krachy giełdowe, majątki, największą ilość samochodów, zbrodni, fabryk, mieszkańców miast; najdłuższe linje kolejowe i rzeki, najekscytryczniejsze pomysły, najwspanialsze filmy, najszybsze tempo rozwoju życia...

Ta sama tendencja do wyolbrzymiania zjawisk istnieje także w lotnictwie Stanów Zjednoczonych. Jeden z wielu jej przykładów stanowią ostatnio przeprowadzone manewry wojskowych sił powietrznych, które miały miejsce w rejonie między Buffalo i Waszyngtonem, oraz Daytonem i New Yorkiem. W manewrach tych wzięło udział około 700 samolotów.

Jest to pierwszy wypadek na świecie, by tak potężna ilość jednostek lotniczych działała jednocześnie i to pod jednolitym dowództwem.

—0-0-0—

sto jedynego środka przy stawianiu diagnozy. Ludzie ci, pierwsi padli ofiarami niszczyielskiej siły, właściwej tym skądinąd cudotwórczym promieniom i ponosili cięższe lub lżejsze uszkodzenia cielesne.

Dzisiaj jednak wykluczone już jest, aby lekarz czy pacjent poddany tej kuracji, poniósł jakąkolwiek szkodę na zdrowiu, o ile, rozumie się stosowane są wszystkie zabezpieczenia, jakimi nauka już rozporządza.

Ofiary jakie ponieśli pierwsi pionierzy w tej dziedzinie wiedzy ludzkiej, przyczyniły się eksperymentalnie do postawienia terapii rentgenologicznej na tym wysokim poziomie, na jakim znajduje się ona w chwili obecnej.

Z promieniami tymi jest taka sama sprawa, jak z niektórymi truciznami używanymi w medycynie, jak z morfina, digitalis czy strychnina, które, gdy są stosowane w małych dawkach uzdrawiają, w dużych — spowodują śmierć.

Co zaś dotyczy tragicznego wypadku, jakiemu uległ ostatnio zasłużony profesor Holtzknecht, to jest on skutkiem oparzeń i naruszeń tkanek w pierwszych czasach badań rentgenologicznych i początek jego datuje się z przed 35 lat,

150 osób otrutych parówkami

Z Amsterdamu donoszą, że w małym miasteczku Erica, prowincji Drenthe, 150 osób struło się parówkami z wątroby wieprzowej przygotowanymi smakowicie przez miejscowego rzeźnika. Pięć osób z pośród zatrutych zmarło na drugi dzień.

Lekarze w Erica, którzy normalnie nie wiele mają pracy wśród higienicznie utrzymanej się ludności, pracują od kilku dni bez przerwy, zmieniając się jedynie na krótki od

pożyczek nocny.

Roczątkowo nie wiadano co było przy czyną tego masowego zaślubienia, dopiero dochodzenia przeprowadzone przez medycynę sądową ustaliły źródło katastrofy. Narazie rzęźnię wraz z towarem opieczęto i przymknięto za niedbalstwo. Okazało się, że więkksza ilość przygotowanej przez rzeźnika wędliny zarażona była trychninami.

Pierwszy pociąg lotniczy

Tysiące ludzi obserwowało we czwartek ubiegły w Anglii, szybujący nad polami w Blackpool pierwszy „pociąg lotniczy”.

Rolę parowozu spełniał samolot „De Havilland Moth”, pilotowany przez p. Geoffreya Tysona. Samolot osiągnął na lince ślizgowiec „Barbara Cartland” pilotowany przez oficera lotnika p. Mole. Pierwszy pociąg lotniczy wystartował z lotniska w Hanworth, w Middlesex.

W ślizgowcu, który udawał w ten spo-

sób wagon latającego pociągu, odbyła podróż nowelistka angielska, właścicielka ślizgowca, p. A. G. Me Corquidale. Pociąg odbył lot okrężny nad Middlesexem bardzo pomyślnie i również sprawnie wylądował po paru godzinach podróży. Właścicielka ślizgowca, zachwycona podróżą, wyraziła pogląd, że pociągi lotnicze są kwestją najbliższej przyszłości i, że niewątpliwie rozszerzą komunikację powietrzną między miastami angielskim

Ciekawy wyrok

Bankier niemiecki, p. X (nazwiska gazety nie podają) zaskarżył berliński urząd podatkowy w sprawie rzeczywiście nie codziennej. Bankier ten, bliski bankructwa, wykazał przy konkursie handlowym, niedobór wynoszący 750,854 marki z czego jednak główna część, bo 530,447 marek przypada na przegrane stawki przy wyścigach. Urząd podatkowy wychodził z zasady że kogo stać na przegrane w sumie ponad pół miliona marek, tego stać też powinno na zapłacenie podatku. Nieszczęśliwy gracz ten apelował do najwyższej izby hand-

lowej, twierdząc że nie grał przez namiętność do gry, ale dlatego jedynie, ponieważ czując się finansowo zagrożonym, chciał się tym sposobem odegrać i wyrównać interesy. — Nie miał nieszczęście to nie jego wina.

Berlińska izba handlowa uznała powód niefortunnego gracza za słuszny i uwolniła go od znacznej części podatku motywując wyrok tem: „Pan X nie grał dla przyjemności, ale przymusił ciężką potrzebą”.

Gracze są zadowoleni z wyroku; urząd podatkowy napewno nie jest zadowolony.

Skutki morskiej katastrofy

Gdyby nie nadmiar niesprzedanych ryb, których całe stosy gniją na targowiskach Bretanii i Wandei, wydawałoby się zupełnie nieprawdopodobne, aby katastrofa zatonięcia statku „St. Philbert” mogła mieć tak niespodziewane skutki.

Dziwny wydaje się stosunek tej katastrofy do sprawy sprzedaży ryb nie tylko w departamentach nadmorskich, lecz nawet w kilku departamentach środkowej Francji.

Wiadomo, że odnalezione zwłoki nieszczęśliwców, którzy utonęli podczas wycieczki statkiem, były bardzo uszkodzone. Tu brakowało palca, tam ręki, gdzieś indziej znowu twarz była w straszny sposób zeszpecona. Miało to wrażenie, jakgdyby całe płaty ciała były wyrwane czy też wygryzione. Z niebywałą szybkością rozszła się pogłoska, że to

ryby tak dotkliwie uszkodziły zwłoki. Dlatego to w kilka dni po katastrofie nabrano do ryb takiego obrzydzenia, że nikt nie chce ich jeść już od kilku tygodni.

Ponieważ ryby są podstawowym pożywieniem nadmorskich departamentów francuskich, więc zupełny zastój w handlu rybami wyrządza olbrzymią szkodę rybakom, dla których rybołówstwo stanowi jedyne źródło do chodu.

Wszelkie teorie i przekonywania nie odniosły skutku. Walka rybaków i handlarzy rybami w kierunku usunięcia wstępu do ryb spełza na niczem. Wstętu ten nie da się wyrozumować, a wszystko świadczy za tem, że objawwszy wielką połać kraju, przejdzie zapewne z czasem dopiero.

Sztuczne płuca dla nurków

W głębinach morskich panuje tak straszne ciśnienie, że człowiek, któryby spróbował tam się dostać, zostałby formalnie zmiażdżony. Ciśnienie to zwiększa się z każdym metrem i w wielkich głębinach dochodzi do potwornej wprost wielkości.

Dotychczas nurkowie, zaopatrzeni w pancerze i aparaty tlenowe, mogli się zanurzać zaledwie na kilkadziesiąt metrów. Na większych głębokościach pracować nie mogli.

Obecnie marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych pracuje nad udoskonaleniem t. zw. „sztucznego płuca”, przy którego pomocy będzie można się opuszczać poniżej 300 m. pod powierzchnię wody.

Łodzie podwodne, będące obecnie w użyciu, budowane są przy obliczeniu, że każdy cal kwadratowy ich powierzchni wytrzyma ciśnienie przeszło 65 kg. Ciśnienie takie

panuje w morzu na głębokości 300 stóp pod powierzchnią, czyli tylko do tej głębokości mogą zanurzać się łodzie podwodne bez obawy niebezpieczeństwa. Z tego powodu akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona, a raczej niemożliwa tam, gdzie łódź podwodna zatonała na większej głębokości. Nowy wynalazek, sztuczne płuca i połączony z nim aparat nurka, wytrzymują znacznie większe ciśnienie, pozwalając na opuszczenie się do głębokości 350-ciu stóp pod powierzchnię morza.

Przednio największa głębokość do jakiej zdołali się opuścić nurkowie marynarki wojennej wynosiła 305 stóp. Do tej głębokości jak pamiętamy, zatonała w roku 1925 łódź podwodna „F-4” przy brzegach Honolulu. — Zginęło w niej 21 członków załogi.

Obecnie wszystkie łodzie opatrzone bę-

100 parowców dla Rumunii

Wielką aferą nie tylko finansową, ale i polityczną pachnie sprawa zamówień przez poprzedni rząd rumuński w Niemczech, stu parowców, które miały być przeznaczone do komunikacji głównie na Dunaju.

Niemcy — Austria przez Dunaj do Rumunii i ominięcie tranzytu lądowego; unia celna austriacko-niemiecka i kombinacje rumuńskie — wszystko to brzmi bardzo interesująco dla ucha polskiego sprzymierzeńca i wszystko to będzie prawdopodobnie przedmiotem dyskusji w parlamencie rumuńskim w związku z interpelacją o stu parowcach.

Węch ryb

Zmysł powonienia u ryb jest silnie rozwinięty. Posiadają one nos, służący atoli jedynie jako organ powonienia, do oddychania mają bowiem oskrzela.

Między oczami a pyskiem znajdują się 2 otwory z kanałami które bezustannie przepływa woda. W kanałach umieszczone są tkanki reagujące na woń przepływającej wody.

System nerwów powonieniowych czynny jest u ryb nie tylko w nosie, lecz na całym ciele znajdują się kończyny nerwowe sięgające aż do ogona. Specjalne macki u pyszczki służą u niektórych ryb temu samemu celowi. Badania celowości tego urządzenia a suma dały następujące wyniki. Ryba ta żyje przez właśnie w mule. Gdy w pobliżu jej ogona znajduje się robak w mule poczuje go, sum ogonem, odwraca się szybko i połyka go.

Dla uzyskania ścisłych wyników co do zmysłu i powonienia u ryb, czyniono z oślepienymi rybami następujące doświadczenie: dawano im przez pewien czas pokarm w postaci mięsa zaprawionego rozczynek o specjalnym zapachu. Nie mogąc widzieć mięsa ryby reagowały później tylko na mięso zaprawione znanym im zapachem, podczas gdy na inne mięso zupełnie nie zwracały uwagi. Nawet kiedy rzucono do wody kuleczki z waty, odpowiednio zaprawione znanym zapachem ryby poczęły one szukać domniemanego pożywienia.

SZLACHECZNIE

— Broszę o wybaczenie, panie pryncypale, już od trzech miesięcy nie otrzymałem pensji.

— Wybaczam.

POMIĘDZY ŻŁODZIEJAMI

— Los mnie prześladowa.

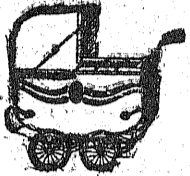
— Co się stało?

— Byłem wczoraj w domu [towarowym i nagle zgasła elektryczność, ale trzeba pecha, że w tej chwili znajdowałem się w odziale sprzedaży fortepianów.

da w sztuczne płuca dla wszystkich członków załogi, tak aby w razie zatopienia mogli się ratować. I przy tem jednak konieczna jest ostrożność. Uciekający z zatopionej łodzi marynarze muszą trzymać się lin, aby na powierzchni morza wypływali wolno. Przed niedawnym czasem, gdy zatonała łódź podwodna niemiecka do głębokości 150 stóp członkowie załogi zdołali wydostać się z niej ale wypłynęli na powierzchnię morza tak szybko, że ponieśli śmierć, gdyż zostali rozszarpani w kawałki — popekali.

Doswiadczenia z wynalezionym obecnie sztucznym płucem i aparatem nurków, prowadzone są od dłuższego czasu. Jednym z pierwszych, który poddał się bez obawy próbom był marynarz polskiego pochodzenia, Kalinowski, który też pod niektórymi względami ulepszył ten niezwykle ważny aparat i spotkał się z uznaniem admiralicji Stanów Zjednoczonych.

ZIOŁA lecznicze
według przepisów sławnych
lekarzy przeciw chorobom
żołądka, kiszki, płuc, ner-
wów, wątroby, nerek, pę-
cherza, hemoroidom, upła-
wom, obstrukcji kamieniom
żółciowym, kaszlowi, ast-
mie, blednicy, sklerozie,
airyetyzmowi, reumatyzmo-
wi, etc. Ządaje bezpłat-
nej broszury pouczającej!!!
Adres: Liszki, Apteka



WOZKI dziecięce **ŁOZKA**
metalowe **MATERACE** hyg-
spręż. „PATENT” **WYŻY-
MACZKI** amer. **UMYWALKI**
Na dogodnych warunkach
w Fabrycz. Składzie
„DOBROPOL”
Łódź. Piotrkowska 73. tel. 158-61

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu
na długoterminowe spłaty

PALTA męskie
damskie

lakierki m. zł. 39,—
zółte pantofle m. „ 37,—
Tweed od „ 5,—
georgeta „ „ 6,—
pończochy „ „ 5,—
firanki, chodniki, dywany
galanterja, bielizna
PIOTRKOWSKA 37
III wejście, I piętro



Rowery Części rowerowe
Zawadzkiego
Kamińskiego
i różnych znanych
marek zagran. nabyć
można
najtaniej
i najdogodniej
w fabryczn. składzie
„Dobropol”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórku tel 158-61

Krawiec męski
St. Gajda
KILINSKIEGO 216
przyjmuje z własnych i po-
wierzonych materiałów
Robota pierwszorzędna.
Ceny zniżone

CASINO

Dzisiaj i dni następnych
Wspaniała kreacja FOX,a

Nowy rozkład jazdy na P.K.P.

obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

Łódź -- Fabryczna

PRZYJAZD

2,26 z Kozuszek (połączenie z Warszawą)
4,15 z Kozuszek
5,35 „
6,55 „
7,19 „
7,34 „
7,50 „
8,37 „
9,19 z Częstochowy
9,55 z Kozuszek (w poniedz. i po świętach)
10,27 z Kozuszek (z połączeniem z Warsz.)
13,02 z Kozuszek
14,02 ze Skarżyska
14,47 z Kozuszek (połączenie z Warszawy)
15,27 z Kozuszek
16,10 z Warszawy (z wagonem restaurac.)
17,37 z Kozuszek (z połączeniem z Warsz.)
19,59 z Kozuszek
20,45 z Warszawy
21,24 z Kozuszek (w dni świąteczne)
22,02 z Kozuszek (w dni świąteczne)
32,52 z Kozuszek
23,10 ze Skarżyska
23,42 z Kozuszek

ODJAZD

0,35 do Kozuszek, Katowice—Kraków—Buda-
peszt (pośpieszny)
1,45 do Kozuszek, Warszawa—Katowice—Zy-
wiec (osobowy)
2,45 do Kozuszek, Warszawa—Częstochowa
—Skarżysko (pośpieszny)
5,50 do Kozuszek, Warszawa (osobowy)
6,50 do Kozuszek Warszawa (pośpieszny)
7,45 do Warszawy, Tomaszów
8,25 do Kozuszek, Kraków (osobowy)
9,50 do Skarżyska, Tarnobrzeg — Radom —
Kielce (osobowy)
10,20 do Kozuszek
11,35 do Kozuszek, Warszawa (pośpieszny)
13,15 do Kozuszek, Katowice—Żywiec (osob.)
13,58 do Kozuszek, Warszawa (osobowy)
15,05 do Kozuszek
15,25 do Skarżyska, Kielce—Radom
16,05 do Kozuszek Kraków—Krynica (pośp.)
16,55 do Kozuszek, Warszawa (osobowy) oraz
Czechy—Wiedeń—Rzym Sussak (pośpieszny)
17,50 do Kozuszek
18,30 do Kozuszek, Warszawa (pośpieszny)
19,10 do Warszawy
19,30 do Kozuszek
20,20 do Kozuszek
21,20 do Kozuszek Praga — Pilzno—Wiedeń
(pośpieszny)
21,55 do Kozuszek, Warszawa (osobowy) oraz
od dnia 30 maja do 3-go października:
Krynica—Zakopane—Rabka—Iwonicz—
Rymanów (Wagony sypialne III i III kl,
do Krynicy II kl. do Zakopanego)

Łódź -- Kaliska

PRZYJAZD

0,21 z Poznania
1,00 z Warszawy
2,35 z Warszawy
3,43 z Wrocławia (przez Leszno—Ostrów)
4,17 z Kutna, Płocka
4,49 z Ostrowa Wielkop
5,25 z Herb Nowych—Katowice (przez Zduń-
ską Wolę)
6,21 z Krakowa — Katowic
7,10 z Łasku (w dni powszednie)
7,30 z Poznania — Berlina
7,35 z Łowicza
8,05 z Kutna—Gdyni (Płocka) (z wagonem
syp.)
8,47 z Ostrowa Wielkop.
9,15 ze Lwowa (z wag. syp. III kl.)
9,22 z Warszawy
10,55 z Łasku (tylko w niedz. i święta)
11,30 z Warszawy
12,15 z Poznania
12,52 z Kutna — Płocka
15,30 z Łasku
17,54 z Poznania
18,50 z Kozuszek
19,40 z Herb Nowych. (Częstochowy przez
Zduńską Wolę)
19,45 z Kutna — Płocka
20,20 z Berlina — Poznań
21,34 z Warszawy (z wagonem syp. i restaura-
cyjnym)
21,48 z Łasku (od 15.V—27.IX) piątki, sobo-
ty, niedziele, święta)
22,28 z Kutna — Płocka.
ODJAZD:
0,32 do Kutna Berlin—Paryż—Bruksela—O-
stenda (pośpieszny)
0,12 do Herb Nowych — Katowice
1,18 do Leszna (pośpieszny)
2,47 do Wrocławia, Genewa (pośp.)
3,51 do Warszawy (pośp.)
5,04 do Warszawy (osobowy)
6,40 do Poznania (osobowy)
8,35 do Kozuszek, Kraków
9,05 do Łasku
9,35 do Poznania
9,45 do Kutna, Poznań—Berlin—Gdańsk —
Gdynia.
11,45 do Poznania
12,25 do Kutna, Paryż—Ostenda—Calais
13,10 do Warszawy
13,40 do Łasku
15,10 do Poznania
15,20 do Kutna, Poznań—Ciechocinek.
15,35 do Łowicza
17,40 do Częstochowy—Herby Nowe.
18,10 do Warszawy (osobowy)
19,35 do Ostrowa Wielkop.
20,00 do Łasku (piątki, niedziele dni przed-
świąteczne i święta — od 15.V — 27.IX)
20,25 do Łowicza
20,42 do Lwowa (wagon syp. III kl.)
21,42 do Poznania—Berlin—Brukseli—Paryża
(wagon sypialny)
22,00 do Kutna, Gdynia (wagon syp.)
22,55 do Katowic—Krakowa.

„OSTATNIA NOC KARNAWAŁU”

Wielki pean miłości poświęcenia i samozaparcia
W rolach głównych: niezapomniany bohater Harold MURRAY oraz jego uro-
filmu „Kwiat Algieru” fascynujący cza partnerka Norma Torris
NADPROGRAM Dźwiękowy tygodnik Foza i aktualności krajowe Początek o godz. 6-iej

**URZĘDNICY
ROBOTNICZY!**

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
Telefon 143-08
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA. Na składzie wielki wybór łózek metalowych, oraz wyrobów tapicerskich

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szwerców
PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

NIEMIŁA WONA RAK NÓG I PACH
USUWA
ZŁOŻONE ZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
FABRYKA CHEM. FARMACEUT. „AR. KONIG” S.A. WARSZAWA.
UWAGA! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA O PODÓBNYM BRZMIENIU OPAKOWANIA

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Hotel „Klukas”

Pokoje odnowione, czyste
po zł. 5 od osoby.

W pobliżu dworca, tramwaj Nr. 14 przed hotelem. ul. CEGIELNIANA 34 dawniej 67.
Telefon 131-13 —:—:— Telefon 131-13

Polecą Zarząd hotelu

„KLUKAS”

Medne, tanie i solidne są **OGRODZENIA DRUCIANE**, plecionki i tkaniny nabyte w Firmie **R. JUNG**, Łódź
Wólczńska 151, tel. 128-97

Restauracja i Cukiernia
W PARKU

„**JULJANÓW**”

wydaje śniadania, obiady, podwieczorki oraz kolacje Bufet bogato zaopatrzony w różne inowalje letnie. **PIWO** najprzedniejsze Anstadta. — Codziennie **KONCERT** muzyki mechanicznej. — Dancing pod werendą. W sob. niedz. i święta muzyka orkiestry.

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski

W Redakcji T. Czajewskiego.

Redaktor odpow. Walerjan Żuchowski

Droga do Zdrowia!

Cherzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczy nadmierną otyłość powodują prawidłową przemianę materii w organizmie

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczy ból i stany zapalne (langiny gardła, krtani, migdałów zapalenia dziąseł i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

PULMOSA leczy choroby płuc, usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

UROSA leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie

Skład apteczny **M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-03**

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NAWROT 8**

DEBOWY kredens, stół, krzesła otomanę skrzynkową, garderobę, łóżka, szafę, tremo tanio sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 oficyna II wejście I piętro 2318-3

SKLEP z pokojem i przed pokojem do wynajęcia natychmiast ul. Zeromskiego Nr. 5 gospodarz —1

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury po uczającej!!! Adres: Liszki Apteka

Matko!

Jeżeli twoje dzieci mizernie wyglądają to winno temu miasto!

Trzeba ich karmić chlebem naswietlanym z witaminami „VITA” — **W. Kurczyńskiego**, który zastąpi im promienie, brakującego słońca

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją.

Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Kupuje ołów

Administracja „Rozwoju”. Al. Kościuszki 41



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej

w fabryczn. składzie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30—11 rano 5—7.30 po po i.